

DZIENNIK WILEŃSKI



REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Wilno, Mostowa 1. Telefon Redakcji, Administracji i Drukarni 12-44. Redakcja otwarta od 11 do 16 i od 20 do 24-ej. Administracja czynna w dni powszednie od 9 do 20-ej, w niedziele od 12 do 13-ej.
„Dziennik Wileński” wychodzi codziennie.

PRENUMERATA: miesięczna 4 zł., z odnośnikiem i przesyłką pocztową 21. 4 gr. 00, zagranicą 8 zł.
OGŁOSZENIA: za wiersz milim. przed tekstem i w tekście (6 linowe) 30 gr., za tekstem (10 linowe) po 12 gr., nekrologi przed tekstem po 25 gr. Ogłoszenia opłatek, skomplikowane i z zastrzeżeniem miejsca o 25 proc. drożej. Terminy druku mogą być przez Administrację dowolnie umiarkowane.
Konto czekowe w P. K. O. Nr. 80187.

Minister Barthou w Warszawie.

PRZYJĘCIE U P. BARTHOU.
WARSZAWA (Pat). Dziś o godz. 10 rano p. min. Barthou przyjął w swych apartamentach prywatnych w ambasadzie francuskiej prezydium Grupy Parlamentarnej Polsko-Francuskiej, które zostało mu przedstawione przez prezesa, pos. Janusza Radziwiła.

SNIADANIE U MINISTRA BECKA.
WARSZAWA (Pat). Dziś o godz. 13,30 u ministra spraw zagranicznych Józefa Becka odbyło się śniadanie w ścisłym gronie, w którym wzięli udział minister Barthou, minister W. R. i O. P. Waclaw Jędrzejewicz, ambasador Laroche, podsekretarz stanu Lechnicki i Szembek, szef gabinetu ministra spraw zagr. Francji Rochet, dyr. gabinetu ministra spraw zagr. Dębicki i gen. Burhardt Bukacki.

WYNIKI KONFERENCJI WARSZAWSKIEJ.

WARSZAWA (Pat). Wizyta ministra spraw zagr. Francji w Warszawie dała sposobność członkom rządu polskiego i ministrowi Ludwikowi Barthou przeprowadzenia w ciągu 2 dni szerokiej i szczerzej wymiany poglądów. Rozmowy dotyczyły głównie linii polityki polskiej i polityki francuskiej oraz zasadniczych zagadnień interesujących specjalnie oba kraje. Rozmowy przeprowadzone pomiędzy ministrem Barthou a ministrem Beckiem, a przedewszystkiem w ciągu dłuższej rozmowy, którą minister spraw zagr. Francji odbył z ministrem Piłsudskim w czasie swej wizyty w Belwederze 23 kwietnia, stwierdziły przedewszystkiem, że podstawy sojuszu pomiędzy Polską a Francją pozostają niezmiennymi, trwałe i że sojusz ten jest czynnikiem wybitnie konstruktywnym w rozwoju polityki europejskiej. Badanie aktualnych zagadnień potwierdziło wspólną wolę obu rządów do dalszej lojalnej współpracy, tak korzystnej dla pokoju europejskiego. Podróż ministra Barthou do Krakowa, gdzie spędzi on w t-wie ministra Becka ostatni dzień swego pobytu w Polsce, da sposobność obu ministrom kontynuować ich rozmowy w tej samej serdeczności.

WYJAZD DO KRAKOWA.

WARSZAWA (Pat). W dniu dzisiejszym o godz. 18-ej wyjechał z Warszawy, udając się na jednodniowy pobyt do Krakowa, minister spraw zagranicznych Francji Barthou w t-wie ambasadora Laroche'a oraz szefa gabinetu Rocheta. Z ministrem Barthou wyjechał jednocześnie do Krakowa minister spraw zagr. Beck w t-wie dyr. gabinetu Dębickiego i radcy Lubińskiego. Z okna wagonu przemówił do zebranych ministrów Barthou, dziękując wszystkim tym, którzy przybyli go pożegnać. Po wypowiedzeniu wyrazów podziękowania dla rządu polskiego za serdeczne przyjęcie, które mu zgotowano, minister Barthou zaznaczył, że wynosi jaknajmiłsze wrażenie ze swego pobytu w Polsce i dziękując całej ludności za okazanie mu dowodów sympatii dla narodu francuskiego w czasie pobytu jego w Polsce. Przemówienie swoje minister Barthou zakończył okrzykiem „niech żyje Polska”. W odpowiedzi zebrani wnieśli okrzyk na cześć Francji i ministra Barthou.

POWSCIAĞLIWOŚĆ PRASY NIEMIECKIEJ.

BERLIN (Pat). Prasa niemiecka obszernie informuje o przebiegu wizyty ministra Barthou, powstrzymując się jednak od komentarzy. Zdaniem korespondenta „Berliner Tageblattu”, ubiegły poniedziałek przyniósł znaczne odprężenie między Francją i Polską, jednak byłoby przedwcześnie widzieć w odprężeniu tem ostateczne i trwałe rezultaty wizyty. Korespondent przypisuje duże znaczenie podróży ministra Becka i ministra Barthou do Krakowa.

CO PISZA W PARYŻU.

PARYŻ (Pat). Prasa francuska w dalszym ciągu obszernie komentuje pobyt ministra Barthou w Warszawie.

Agencja Havasa w telegramie z Warszawy donosi, że drugi dzień pobytu ministra Barthou był nie mniej ciekawy pod względem politycznym od dnia poprzedniego. Najwyższe władze polskie, a więc prezydent Mościcki i minister Piłsudski potwierdzili niezmienny charakter sojuszu francusko-polskiego. Piłsudski przyjął ministra Barthou z prawdziwą serdecznością a następnie nawiązał z nim rozmowę polityczną, która trwała 1 1/2 godziny. Niewątpliwie rozmowa ta dała okazję Piłsudskiemu do wyrażenia aprobaty słów ministra Becka o konieczności więzów łączących oba kraje i o tem, że nie należy dopuścić do ich rozluźnienia. Polska postarała się o dobre stosunki z sąsiadami, z Sowiekami i Niemcami, ale niezależność polityki polskiej nie ucierpiała w niczem z powodu jej pokojowości.

Wszystkie dzienniki paryskie wyrażają zadowolenie z gorącego przyjęcia, z jakim spotkał się minister Barthou ze strony decydujących czynników polskich. Zwiolność tych manifestacji oraz serdeczność rozmowy z ministrem Piłsudskim przyjęte są przez prasę francuską jako dowód trwałości więzów łączących Polskę i Francję.

Wysłannik „Le Journal” Saint Brice pisze m. in., że podczas konferencji ministra Barthou w Warszawie potwierdziła się stałość sojuszu polsko-francuskiego. Minister Barthou opuścił Belweder doskonale poinformowany o polityce polskiej i o warunkach, w których Francja powinna rozwijać swoją współpracę z Polską. Autor podkreśla fakt wspólnej podróży ministrów Barthou i Becka do Krakowa, wyrażając przypuszczenie, że podczas tej podróży prowadzone będą w dalszym ciągu ważne rozmowy.

KOMENTARZE DZIENNIKÓW BELGIJSKICH.

BRUKSELA (Pat). Prasa belgijska komentuje obszernie wizytę ministra Barthou w Warszawie. Socjalistyczny „Le Peuple” zwraca uwagę na pewne zaniedbania polityki francuskiej wobec Polski i stwierdza, że wobec tego stanu rzeczy Polska zmuszona była szukać innych sposobów zabezpieczenia przed możliwościami nieprzyjemnymi niespodzianek w polityce międzynarodowej.

Polityka Stanów Zjednoczonych.

Mowa sekretarza stanu Hulla.

WASZYNGTON (Pat). Sekretarz stanu Hull, przemawiając na śniadaniu, wydanym przez związek prasy, poruszył szereg zagadnień polityki międzynarodowej i wewnętrznej Stanów Zjednoczonych. Mówca podkreślił, że odbudowa gospodarcza i społeczna Stanów Zjednoczonych odbywa się zgodnie z zasadami zdrowej polityki liberalnej, utrzymującej zasadnicze podstawy narodów demokratycznych. Rząd opracował dwa programy. Jeden z nich, obliczony na krótką metę, ma na celu walkę z trudnościami, wynikającymi z kryzysu, który wymaga niezwłocznej akcji. Drugi program, którego wynik wymaga dłuższego przeciągu czasu, wynika z konieczności gospodarczych, z jakimi muszą się liczyć Stany Zjednoczone. Wielkie dzieło odbudowy będzie trwało długo, ale już obecnie rezultaty, osiągnięte w ciągu roku ubiegłego, pozwalają na optymizm. Celem rządu jest odbudowa i podniesienie poziomu gospodarczego życia kraju na

GŁOSY PRASY WĘGERSKIEJ.

BUDAPESZT (Pat). Prasa węgierska zajmuje się żywo podróżą ministra Barthou do Warszawy i cytuje obszernie głosy prasy polskiej i francuskiej pod nagłówkami „stania o polską przyjaźń”, „werbunek Barthou” itp. „Budapesti Hir-lap” stwierdza, że polityka polska w ostatnich czasach dowiodła, że minister Beck posiada w wysokim stopniu poczucie rzeczywistości. Wielka rola oczekuje Polskę która staje się coraz silniejszym mocarstwem, wysuwając się na jedno z czołowych miejsc.

Stanowisko Japonii wobec spraw chińskich.

LONDYN (Pat). Tekst głośnej deklaracji japońskiej, która wywołała tyle zastrzeżeń i wypowiedziała się przeciwko ingerencji Ligi Narodów i mocarstw w Chinach, jest następujący:

Wskutek specjalnej pozycji Japonii wobec Chin, poglądy i stanowisko Japonii w sprawach chińskich nie zgadzają się często ze wszystkimi szczegółami z poglądami i stanowiskiem innych państw. Ale należy sobie uświadomić, że Japonia powołana jest do okazania maximum wysiłku w celu wypełnienia swego obowiązku i wywiązania się ze swych specjalnych obowiązków we wschodniej Azji.

Japonia zmuszona była do wycofania się z Rady Ligi Narodów, albowiem nie mogła się zgodzić z Ligą co do zasadniczych postulatów w sprawie utrzymania pokoju na Dalekim Wschodzie. Odrębność stanowiska Japonii wobec Chin jest nieuniknionym wynikiem utrzymania pokoju i porządku we wschodniej Azji. Japonia musi działać sama i na swą wyłączną odpowiedzialność. Odegranie takiej roli jest obowiązkiem Japonii. Żadne inne państwo, prócz Chin, nie może ponosić wspólnej z Japonią odpowiedzialności za utrzymanie pokoju we wschodniej Azji.

Unifikacja Chin, zachowanie nie naruszalności terytorjalnej Chin, oraz przywrócenie porządku w tym kraju jest z punktu widzenia Japonii bardzo pożądane. Historia uczy jednak, że może to być osiągnięte jedynie przez wysiłek narodowy samych Chin. Japonia przeciwstawia się wszelkim usiłowaniom chińskim uzyskania poparcia obcych państw dla zwalczania Japonii. Wszelkie wspólne wystąpienia obcych mocarstw w

Chinach, nawet pod pretekstem pomocy technicznej lub finansowej, posiadają obecnie znaczenie polityczne i mogą doprowadzić nawet do komplikacji, które spowodować mogą dyskusowanie podziału Chin, co pociągnęłoby za sobą daleko idące konsekwencje, zarówno w stosunku do Japonii, jak wogóle do całego Dalekiego Wschodu.

Japonia zmuszona jest przeto zasadniczo zaprzestować przeciw podjęciu tego rodzaju operacji. Japonia nie będzie natomiast przeszkadzała obcym państwom, rokującym z Chinami indywidualnie w sprawach finansowo-handlowych, o ile tego rodzaju rokowania nie zagrożą pokojowi we wschodniej Azji. Zaopatrywanie jednak Chin w samoloty, konstruowanie aerodromów w Chinach i wysyłanie wojskowych instruktorów lub wojskowych doradców do Chin, oraz udzielanie pożyczek Chinom dla celów politycznych — musi wkońcu doprowadzić do oziębienia stosunków między Japonią, Chinami i innymi państwami i zagrozić może pokojowi oraz porządkowi we wschodniej Azji.

Japonia wszystkim tego rodzaju usiłowaniom stanowczo się przeciwstawia.

WASZYNGTON (Pat). W wywiadzie z przedstawicielem „Washington Star” ambasador Japonii Saito oświadczył, iż Japonia pragnie, by kraje, zawierające jakiegokolwiek tranżakcje z Chinami, porozumiewały się z nią w tej sprawie. Nieliczenie się z temi postulatami Japonia będzie musiała uważać za krok nieprzyjatelny. Saito dodał, iż rzekomo grupa bankierów francuskich zamierza wypuścić na rynku europejskim małą pożyczkę na rzecz Chin. Duże zaniepokojenie wzbudziła również w Japonii pożyczka amerykańska na zakup przez Chiny zboża i bawełny. Saito oświadczył, iż Chiny pożyczek tych używają na zakupy broni i amunicji.

LONDYN (Pat). Reuter podaje, że rząd brytyjski przesłał ambasadorowi Wielkiej Brytanii w Tokio notę,

Londyńskie echa wystąpienia japońskiego.

LONDYN (Pat). Interpretacja japońska w sprawie Chin nie przestaje zajmować uwagi kół politycznych Wielkiej Brytanii. Niezależnie od „przyjaźielskich uwag”, wypowiedzianych pod adresem rządu japońskiego w specjalnej nocie brytyjskiej, jutro brytyjski minister spraw zagranicznych ma złożyć w izbie rządowej deklarację, uwzględniającą już oficjalną aprobatę gabinetu japońskiego dla polityki w Chinach,

która ma być doręczona rządowi japońskiemu. Nota dotyczy stanowiska Japonii w sprawach chińskich. Ma być ona potwierdzeniem zasad, jakimi kieruje się w tej sprawie Wielka Brytania w myśl traktatu 9 mocarstw.

KOMUNIKAT RZĄDU JAPONSKIEGO.

TOKIO (Pat). Dziś rano odbyło się posiedzenie rady ministrów, po czym wydany został oficjalny komunikat, w którym rząd japoński oświadczył, że nie będzie tolerował importu do Chin samolotów wojskowych oraz broni. Poza tem komunikat podkreśla, że nie będzie żadnych odchyłań w polityce zagranicznej, określonej przez ministra spraw zagranicznych 23. I. rb. Rząd japoński jest przekonany, że przez współpracę z Chinami przyczyni się w dużym stopniu do utrzymania pokoju na Dalekim Wschodzie. Ostatnie nieoficjalne oświadczenie nie było niczem innym, jak tylko uzgodnieniem programu oficjalnego, zawartego w komunikacie oficjalnym i dlatego w swojej istocie nie jest ono sprzeczne z zasadą drzwi otwartych i jednakowych dla wszystkich możliwości w Chinach, co jednak nie zagraża całosci terytorjalnej Chin. Rząd japoński nie sprzeciwia się i nie zamierza sprzeciwiać się okazywaniu Chinom przez inne mocarstwa pomocy pozbawionej charakteru politycznego. Japonia powita z zadowoleniem okazanie Chinom przez zagranicę, nie jest pozbawiona tendencji politycznych i dlatego rząd japoński czuje się w obowiązku zaprotestować przeciwko tego rodzaju pomocy jako niebezpiecznej dla pokoju na Dalekim Wschodzie. Sprzedaż Chinom samolotów wojskowych i broni w ostatecznym wypadku przyczyni się do zakłócenia pokoju i okaże się groźbą dla jedności Chin.

Nieustanne wrzenie w Hiszpanji.

MADRYT (Pat). Z Madrytu donoszą o ponownych zaburzeniach. W jednej z największych kawiarni wybuchła bomba, niszcząc urządzenie wewnętrzne. Druga bomba wybuchła w pobliżu jednego z hoteli, nie wyrządzając jednak żadnej szkody. W pobliżu kościołów i klasztorów również rzucono kilka niewielkich bomb i butelki z materiałem palnym. Część miasta wskutek strajku robotników gazowni była pogrążona w ciemności. Policja w centrum rozpedziła manifestantów, strzelając z karabinów w górę. Wczoraj przerwany zo-

stał strajk powszechny, kursują jednak pogłoski, że ma być ponownie proklamowany na 48 godzin. Rada ministrów obradowała wczoraj nad sytuacją polityczną i ogólną, wytworzoną przez strajki. Obrady przeciągnęły się kilka godzin, co dało powod do pogłosek, że rząd zamierza ustąpić. Pogłoskom tym zaprzeczono.

Rozpowszechniajcie bony jałmużnicze „Caritasu”.

KOMUNIKAT STRONNICTWA NARODOWEGO.

W niedzielę, 29 b. m. o g. 12 i pół odbędzie się

ZEBRANIE CZŁONKÓW STRONNICTWA NARODOWEGO

na którym złożą

Sprawozdanie z Rady Naczelnej Stronnictwa Narodowego
Posłowie prof. Wacław Komarnicki i Błogoniew Stypułkowski
oraz p. Stefan Pacanowski.

Po referacie odbędzie się dyskusja. Wstęp wylączalnie za legitymacjami.

Jaskółki.

Pisaliśmy już o wyborach do Rad miejskich, które się zbliżają. W Wilnie, według wszelkiego prawdopodobieństwa, odbędą się 10 czerwca. Z przepisów ustawy wynika, że muszą być ogłoszone najpóźniej na 40 dni przedtem, czyli 2 maja.

W szeregu miast B. Kongresówki i na ziemiach wschodnich wybory odbędą się już 27 maja. Pomimo to sytuacja wyborcza nie jest jeszcze dość wyraźnie skryształizowana. Ale już się zarysowują ogólne kształty kampanii.

Pierwsze wyruszyło jawnie, bo niejawnie wcześniej zrobiła to — zdaje się — sanacja, Stronnictwo Narodowe, którego Rada Naczelna powołała w dniu 15 b. m. uchwałą, powołując Zarząd Główny i podległe mu ośrodki organizacyjne do wystąpienia we wszystkich miastach z własnym programem i własnymi listami kandydatów. Spełniając to polecenie, Zarząd Główny wydał w niedzielę 22 b. m. odezwę wyborczą, w której wysuwa, jako program, walkę z trzema pasorzytami, niszczącymi samorząd i całe życie gospodarcze, którymi są: biurokracja, etatyzm i żydostwo. Przygotowawcze prace po większych miastach rozpoczęło Stronnictwo przed rozpisanie wyborów.

Inne stronnictwa opozycji narazie milczą. Nie ulega jednak wątpliwości, że i one staną do walki. P. P. S. będzie broniła swego dotychczasowego, dość silnego stanu posiadania w takich miastach, jak: Łódź, Radom, Piotrków, Płock. W kołach Chrześcijańskiej Demokracji, osłabionej przez utworzenie t. zw. Zjednoczenia Chrześcijańskiego. Społecznego (sanacyjnego, zwanego B.B.Ch.) panuje tendencja pójścia do wyborów wspólnie z Stronnictwem Narodowym.

Wielkie — niestety — znaczenie przy wyborach mają żydzi, zwłaszcza w miastach wschodnich. Zapewne postąpią oni tak, jak w Małopolsce, gdzie w niektórych okręgach wystawili własne listy dla zachowania pozorów, wszakże na ogół całą masą, szczególnie w małych miasteczkach poparli listy sanacyjne. Tak więc zagadnienie budżetowe odroczone na jakiś czas znów staje przed rządem w całej swej doniosłej aktualności. Powstaje problem szukania oszczędności realnych, personalne są bowiem zgóry wykluczone, jako wyczerpane dostatecznie. Ma się wrażenie, że minister skarbu w ostatnich miesiącach, wobec posiadania rezerw w pożyczce narodowej, trochę zbyt liberalnie poddawał się naciskowi swych kolegów resortowych.

W dalszym ciągu „Kurjer Codz.” zaleca „rewizję podstaw gospodarki przedsiębiorstw państwowych i monopolów”. Nie jest to zbyt wyraźne — niewiadomo, czy autorowi chodzi o oszczędności w gospodarce, czy o dzierżawę monopolów? W każdym

Z prasy.

P. Barthou.

Toasty, wygłoszone zaraz pierwszego dnia pobytu p. Barthou w Warszawie podczas obiadu, brzmiały jasno i wyraźnie. Stwierdzony w nich został stosunek przyjaźni i sojuszu między dwoma państwami. „Gazeta Warsz.” podkreśla z przemówienia ministra spraw zagranicznych Francji to, co ma niecodzienne walory w polityce bieżącej:

Pragniemy natomiast podkreślić odwołanie się do historii, jakie brzmiało w przemówieniu naszego dostojnego gościa. Było ono zgodne z charakterem jego umysłu i z całą kulturą, wśród której wyrosł. Jako historyk i znawca przeszłości swego kraju, ma naturalnie skłonność do patrzenia na wypadki współczesne pod kątem widzenia dziejowego. Jest zbyt wytrawnym politykiem wszakże, by się powodować li tylko skłonnościami osobistymi. P. Barthou powiedział: „sa przyjaźnie, których nie zniszczyć nie zdoła, gdyż opierają się zarówno na uczuciu, jak na rozsądku, a także dlatego, że przeszłość panuje nad ich przyszłością”. Mówiąc to, wypowiedział prawdę polityczną dużej doniosłości i wskazał na głęboką podstawę współżycia polsko-francuskiego. Jest to współżycie dwóch narodów, które mają za sobą długą przeszłość dziejową, które żyją nie od wczoraj, ani od lat dziesiątków, których polityka obecna jest rezultatem całej ich przeszłości, której przeto nikt dowolnie ani kształtować, ani zmieniać nie jest w stanie.

A w zakończeniu artykułu raz jeszcze „Gaz. Warsz.” powraca do tego samego tematu:

Za jedną z pozytywnych korzyści pobytu p. Barthou w Polsce uważalibyśmy to, ażeby zarówno on, jak przedstawiciele opinii publicznej Francji, którzy z nim do Warszawy przyjechali, przekonali się o tem, że naród polski ma świadomość znaczenia czynników historycznych, że jego teraźniejszość i przyszłość jest w ścisłym związku z przeszłością.

Odpowiednie akcenty w przemówieniu p. Barthou odezwą się głosem echem w Polsce, trafią do umysłów i do serc.

Nastroj nieco... pesymistyczny.

„Nawet sanacyjny „Il. Kurj. Codz.” zaczyna pesymistycznie oceniać naszą sytuację budżetową. W długim artykule znajdujemy między innymi takie uwagi:

„Wpływy z pożyczki narodowej niedługo się skończą. Miały one w nowym budżecie od 1 kwietnia 1934 r. pokryć kwotę 175 milj. zł., prawdopodobnie jednak wobec znacznego deficytu za pierwszy kwartał roku kalendarzowego 1934, zostanie z nich, według szacunku znawców, kwota od 100—120 milj. zł.

Tak więc zagadnienie budżetowe odroczone na jakiś czas znów staje przed rządem w całej swej doniosłej aktualności.

Powstaje problem szukania oszczędności realnych, personalne są bowiem zgóry wykluczone, jako wyczerpane dostatecznie. Ma się wrażenie, że minister skarbu w ostatnich miesiącach, wobec posiadania rezerw w pożyczce narodowej, trochę zbyt liberalnie poddawał się naciskowi swych kolegów resortowych.

W dalszym ciągu „Kurjer Codz.” zaleca „rewizję podstaw gospodarki przedsiębiorstw państwowych i monopolów”. Nie jest to zbyt wyraźne — niewiadomo, czy autorowi chodzi o oszczędności w gospodarce, czy o dzierżawę monopolów? W każdym

razie zwraca uwagę pesymistyczny nastrój wobec stanu finansów państwa.

Zażydzenie adwokatów.

Prasa narodowa od pewnego czasu systematycznie zwraca uwagę na gwałtowny, w ciągu ubiegłych kilku lat, napływ żydów do zawodów tak zwanych wyzwoleńców w miastach polskich. Dotyczy to m. e. medycyny, palestry i t. d.

W „Kurjerze Poznańskim” korespondent wileński przytacza listy, dotyczące palestry na obszarze wileńszczyzny i sąsiednich województw:

Jak się te rzeczy przedstawiają w zawodzie prawniczym na terenie kresów północno-wschodnich ilustrują nam dobitnie następujące cyfry, zaczerpnięte z rocznych sprawozdań wileńskiej Izby Adwokackiej:

W roku	adwokatów	w tem żydów	%
1925	192	32	17,2
1926	193	37	19,1
1927	192	35	18,2
1928	206	38	18,4
1929	217	45	20,7
1930	247	54	21,8
1931	247	58	22,6
1932	292	79	27,0

Widzimy więc, że po przewrocie majowym zażydzenie palestry wzrastało, przy czym okresem przelomowym były lata 1929—30, kiedy to odbywała się „reorganizacja” sądownictwa, a następnie także i adwokatów. Wejście w życie ustawy o ustroju adwokatów (1932 r.) zaznaczyło się charakterystyczną podwyżką odsetka żydów (z 22,6 proc. odrazu na 27 proc.). Jeszcze bardziej wymowne są cyfry, jeżeli chodzi o aplikantów adwokackich.

Było:

W roku	aplik. adw.	w tem żydów	%
1925	50	9	18,0
1926	62	12	19,4
1927	67	12	17,6
1928	60	11	18,3
1929	55	19	34,5
1930	57	24	42,1
1931	68	30	44,1
1932	106	56	52,8

Chyba o bardziej wymowne cyfry trudno.

W ciągu 7 lat zażydzenie adwokatów z 18 proc. doszło do 52,8 proc., czyli że aplikanci żydzi stanowią w tej chwili bezwzględnie większość. Jeśli zaś uwzględnimy fakt, iż z pozostałych 47,2 proc. aplikantów pewien odsetek stanowią Rosjanie, Tatarzy, a nawet i Białorusini, rozumiemy, jak bardzo cofnęła się polskość zawodu prawniczego.

Nietylko jednak winne tu są czyniki polityczne. Odpowiedzialność spada również na tych adwokatów, którzy przyjmują aplikantów żydów. Korespondent słusznie konkluduje:

Niestety w Wilnie takich adwokatów Polaków nie brak, natomiast nie mogliśmy w tej chwili przytoczyć ani jednego nazwiska z pośród adwokatów-żydów, którzy mieliby aplikanta-Polaka. Żydzi pod tym względem są konkwentni i dążą do opanowania palestry całkiem świadomie.

Dotąd dzielnica nasza była w warunkach daleko lepszych niż dawna Kongresówka, nie mówiąc już o Małopolsce, ale to, co się dzieje ostatnimi czasy, pozwala przypuszczać, że niebawem i u nas zapanują stosunki podobne do tych, jakie obserwujemy w Krakowie, czy we Lwowie.

POLSKA I CZECHOSŁOWACJA.

W sobotę poseł polski w Pradze rozmawiał z min. spraw zagranicznych, Beneszem. Krąży icraz pogłoski, że nastąpiło teraz między Polską a Czechosłowacją ułagodzenie stosunków wzajemnych, których zaostrenie przybrało charakter najbardziej drastyczny w sprawie sportowej; całą tę historię ocenialiśmy kilkakrotnie.

Impresarjom. Ponad ciemną, zdławioną w swej prawdzie masą „najniższych” obywateli, na ich zgłębionych w beznadziejnym trudzie karkach, ponad ich zdezorientowaniem przy słuchaniu hasel o swobodach obywatelskich, a jednocześnie terrarze różnych przygodnych kacyków, ponad mrówczą pracą, budującą podwaliny istnienia Państwa i narodu, polatują barwne maski, z nieodmiennie „wniebowziętym” uśmiechem zachwyty, z oczami utkwionymi... w wyższe kategorie służbowe, z ukłoniem w każdym miejscu, gdzie to osobista korzyść przyniesie może. Po pracy cudzej, jak po schodkach... i t. d.

Pięknie, doprawdy pięknie. I jakże tu nie wierzyć w zdolność, możliwości, umiejtność, pragnienie szukania tych wyłącznie fachowych i bezpartyjnych działaczy samorządowych.

To są hasła, które już się wytarły i zwietrzały. Nikt w nie nie wierzy. W wyborach 1927 r. sanacja w Wilnie operowała niemi taksamo i co z tego wynikło?

Jest to wszakże ostrzeżenie, iż będzie poprowadzony atak na różne grupy i organizacje zawodowe i gospodarcze, aby szły pod rozkazy B.B. przy wyborach. Tak było i jest wszędzie w Polsce, tak będzie i nas.

Nie mamy atoli obawy, aby puste frazesy zwiodły kogokolwiek. Ludzie wiele się nauczyli i z tej nauki potrafią wysnuć właściwe wnioski.

Do wyborów, ze względu na ich aktualność, powrócimy jeszcze nieraz.

Ostrożniej z naśladownictwem obcych wzorów.

Już kilkakrotnie cytowaliśmy w „Dzienniku Wileńskim” głosy młodych narodowców z redagowanych przez działaczy „Ruch. Młodych” pism.

Na szczególną uwagę zasługuje tygodnik „Wielka Polska”, który i u nas, w Wilnie, jest coraz szerzej kolportowany przez młodych.

W ostatnim 9-ym, numerze porusza „Wielka Polska” w artykule wstępnym sprawę niebezpieczeństwa, jakie wynika z naśladowstwa obcych wzorów, a w szczególności niemieckich.

Nacjonalizm polski pod przewodem Popławskiego i Dmowskiego potrafił stworzyć własną szkołę polityczną i społeczne myślenie. Zdałoby się, że postawa, reprezentowana przez tych twórców polskiego obozu narodowego, znajdzie pełny wyraz także i w dzisiejszym młodym pokoleniu narodowym. Niestety, okazują się na szczęście b. drobne grupki, które ulegają najróżniejszym sugestjom i tem samem próbują wyszczerbić niezawisłość, niezależność i rodzimność polskiej myśli narodowej i sprowadzić ją na manowce.

Słusznie zatem pisze „Wielka Polska”, że w obecnym momencie najważniejszą rzeczą jest

„zebranie i zmobilizowanie tych wszystkich sił twórczych i młodych w narodzie polskim, które z jednej strony odwołują się do wieloletniej tradycji i niezależności polskiej myśli politycznej i społecznej, z drugiej zaś strony przystępują do rozwiązania wylaniających się przed Polską zagadnień zupełnie bezinteresownie, a kierowanymi tylko dobrem narodu, t. zn. dobrem mas ludu polskiego, tak jak rozumie Popławski, polskiego świata pracy, który ukochał nadzwyczajnie.”

W dalszym ciągu artykuł zaleca zapoznanie się z książką prof. Karola Stojanowskiego p. t. „Rasizm przeciw Słowiańszczyźnie”. Autor tej książki obok szeregu innych niezmiernie ciekawych wywodów zwraca uwagę na fakt posługiwania się przez Niemców obcymi siłami przy dokonywaniu podbojów jak gospodarzy, tak przedewszystkiem politycznych. W szczególności dotyczy to podbojów Słowiańszczyzny.

„Niemcy nie dąliby sami rady, nawet stosując swoje bezwzględne metody walki, gdyby nie owa niepowściągnięta zdolność mobilizowania niemieckich korpusów posiłkowych. Najbardziej stałą metodą niemiecką jest szukanie sobie sojuszników przeciw Słowianom i Słowiańszczyźnie. Zawsze Słowianie, mieszkający na wschód od najbliższych Słowian, sąsiadujących z Niemcami, cieszą się pseudoprzyjaźnią i proszą albo nawet nieproszoną opieką.

Trzeba tu podkreślić, że nie było narodu czy szczepu słowiańskiego, któryby w tej roli niemieckiego korpusu posiłkowego nie występował.

Przyjaźnił się z Niemcami wszyscy, począwszy od nadlabskich ludów, znanych jedynie z nazwy, aż po Rosjan, szczepy ruckie i Bułgarów. Rolę tę spełniali Czesi, spełniali i my. Niemcy okazali się mistrzami w procederze różniczenia Słowian między sobą. Robili to zaś, wygrywając istotne i pozorne speccności interesów pomiędzy słowiańskimi ludami. Nie zawsze szedł z Niemcami cały naród, czy szczep słowiański. Dość często współdziałał z nimi jedynie filogermanskie stronnictwa. Niemcy osiągnęli bardzo wiele, wykorzystując umiejętnie wewnętrzne walki poszczególnych narodów słowiańskich.

Wszystkie te cechy odwiecznej polityki niemieckiej także doskonałe sobie przyswoił hitlerizm. Obserwujemy i widzimy jego politykę wobec Ukraińców z jednej strony, zaś z drugiej wysiłek, zmierzający w kierunku wyzyskania orientacji niemieckiej w Polsce, a tem samem udaremnienia wysiłków obozu narodowego i nie dopuszczenia narodowców do władzy.

„Rozumie on (t. j. hitlerizm — przyp. nasz) bowiem doskonale, że tymutem tego obozu pokrzyżowałyby mu wszystkie plany przez ujednoczenie państwa, przez ujęcie wszystkich żywiołów w jeden społeczno-polityczny i gospodarczy system. Musimy więc być przygotowani z tej strony na nieprawdopodobne sztuczki pod tym względem.”

Walne zebranie «Bratniej Pomocy» Uniwersytetu Warszawskiego.

Poniedziałkowa prasa warszawska przynosi sprawozdanie z dorocznego walnego zgromadzenia „Bratniej Pomocy” studentów Uniwersytetu Warszawskiego, które odbyło się w niedzielę w sali Anatomium. Zebranie, na które przybyło kilkuset studentów, otworzył prezes ustepującego zarządu „Bratniej Pomocy” p. Jerzy Kamiński, który powitał obecnego na zebraniu kuratora „Bratniej Pomocy” prorektora prof. Brzeskiego. Na przewodniczącego wybrano przyniętą większością p. Jana Sendka. „Opozycję” stanowią na zebraniu członkowie Z.P.M. D. i komuniści w liczbie około 15 osób.

Na początku zebrania zgłoszono wniosek nałty w sprawie żydowskiej prof. Brzeski nie dopuścił do głosowania wniosku, co wywołuje na sali wielką wrzawę.

Ustepującemu zarządowi udzieleno absolutorium z podziękowaniem dla prezesa p. J. Kamińskiego.

dem, na wytwarzanie najróżnorodniejszych pozorów.”

Ale obok tej drogi, po której kroczą do Polski zagony niemieckie, są jeszcze i inne. W tem miejscu artykuł „Wielkiej Polski” omawia szerzej teorię rasizmu, który propaguje wyższość typu germańsko-nordyckiego i przychodzi do przekonania, że słusznym jest twierdzenie prof. Stojanowskiego, że rasizm mobilizuje się przeciw Słowiańszczyźnie.

A my, jak na to reagujemy? Torujemy mu niebezpieczną drogę do dusz naszych rodaków. Cóż bowiem innego robią polskie stronnictwa narodowe - socjalistyczne, czy inne ślepo wpatrzone w hitlerizm? Nie zdają sobie sprawy, że hitlerizm narodowo-socjalistyczny jest ściśle zespolony z ideą rasistyczną, a ta jest między narodówką, że więc, jeżeli kopiują jedne punkty programu, to tem samem otwierają bramę innym, jeżeli mówią a, to czy przedzi, czy później będą musieli powiedzieć b i c.

Reasumując to wszystko, stwierdza „Wielka Polska”, że jedynym wskazaniem dla narodowców polskich jest: stać twardo i nieugięty na stanowisku niezawisłości, niezależności i rodzimości polskiej, narodowej myśli politycznej i bezwzględnej jedności polskiego obozu narodowego.

Cenne dary dla Ossolineum.

Biblioteka Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Lwowie otrzymała w darze od senatora Bolesława Wysłoucha notatnik poetycki Jana Kasprowicza z lat 1858/9, zawierający wiele utworów niedrukowanych znakomitego poety oraz wariantów utworów już ogłoszonych.

Poza tem pani Stanisława Mostowska ofiarowała korespondencję Józefa Kajetana Janowskiego z lat 1872 — 1911, w której mowa jest przedewszystkiem o sprawie Muzeum Narodowego w Rapperswyliu. Wśród korespondentów spotykamy nazwiska Goszczyńskiego, Józefa Gałęzowskiego, Dubieckiego, prof. Łaskowskiego z Genewy, Bukowskiego z Sztokholmu i t. d.

Bilans Banku Polskiego.

WARSZAWA (Pat). W ciągu 2-jej dekady kwietnia zapas złota w Banku Polskim wzrósł o 0,6 miljonów zł. do 482 milj. zł. Jednocześnie stan pieniędzy zagranicznych i dewiz zmniejszył się o 5,9 milj. i wynosi 59,1 milj. Suma wykorzystanych kredytów obniżyła się o 24,4 milj. do sumy 689 milj., przy czym portfel wekslowy spadł o 18,3 milj. do 585 milj., portfel biletów skarbowych o 1,6 milj. do 45,9 i stan udzielonych pożyczek zastawowych o 4 1/2 milj. do 58,1 milj. Spadek portfela wekslowego spowodowany

Wiadomości telegraficzne.

KRAJOWE.

* Dnia 19, 20 i 21 maja b.r. odbędą się w Krakowie XIV Zjazd Psychiatrów Polskich. Głównymi tematami zjazdu będą reaktywne choroby nerwowe i umysłowe u dorosłych i u dzieci.

* Sąd wydał wyrok na Olejniczaka, mordercę Stanisława Łachowicza. Mocą wyroku Olejniczak skazany został na 12 lat więzienia.

ZAGRANICZNE.

** W ostatnich dniach oddana została w Rosji do eksploatacji nowa radjostacja o sile 500 kw. Nowe urządzenie nadawcze zapewniła wielką precyzję w emisji. Nowa stacja otrzymała nazwę „Komin-tern”.

** Z Kłajpedy donoszą, że prezydent dyrektorium krajowego Schreiber, który odmówił wezwania sędziego śledczego do stawienia się celem przesłuchania, ukarany został grzywną 250 litów.

** Z okazji setnej rocznicy powstania „Pana Tadeusza” odbyły się akademie w głównej hali uniwersytetu Columbia University w Nowym Jorku.

** W miejscowości Letzkau nad Wisłą wydarzył się tragiczny wypadek. Samochód, w którym znajdował się przywódca szturmówk Burda i jego żona, w chwili zjeżdżania z brzegu na prom zsunął się do wody. Małżonkowie Burdowie znaleźli śmierć w nurtach rzeki. Szofera uratowano.

Oddalenie protestów wyborczych.

Sąd Najwyższy rozpatrywał dwa protesty przeciwko wyborom do sejmiku w okręgu № 42. — Kraków, powiat — Czranów — Oświęcim — Podgórze — Olsztyń — Miechów, oraz cztery protesty przeciwko wyborom do senatu w województwie krakowskim.

Sąd postanowił wszystkie protesty odrzucić.

Ofiary katastrofy w kopalni.

BIAŁOGÓRD. (Pat). Z kopalni „Zanice” wydobyto, według ostatnich wiadomości, zwłok 109 ofiar katastrofy. Król Aleksander wysygnował na rzecz rodzin ofiar 100

tys. dolarów. W warsztatach stolarskich kopalni przygotowano 136 trumien. Dyrektor kopalni, biorący udział osobiste w akcji ratunkowej, odniósł ciężkie obrażenia ciała.

Dziennikarze w willi Trockiego.

PARYŻ (Pat). Od kilku dni prasa paryska wyraża wątpliwość, czy Trocki znajduje się w swej willi Ker-Monique w Barbusson. Obozujący w pobliżu willi dziennikarze, pragnąc przekonać się, kto właściwie mieszka w willi, wtargnęli dziś

do niej i stwierdzili, że w willi przebywa 2-ch mężczyzn i jedna kobieta. Samego Trockiego nie zastali. Zniecierpliwieni mieszkańcy willi spuścili ze smyczy psy, które jednak nie wyrządziły krzywdy dziennikarzom w porę uchodzącym z willi.

CO ROBIĄ «NIEMCY POKOJOWE».

Londyński „Sunday Chronicle” oblicza w numerze z dnia 16 b. m. stan zbrojni niemieckich.

„Gdyby wojna ogłoszona została jutro, Niemcy byłiby w stanie wystawić niezwolnie armię, liczącą trzy miliony wycwiczonego żołnierza.”

Dzieje się to w ten sposób, że dozwoloną przez Traktat Wersalski stutysięczną Reichswehrę traktują Niemcy jako oddział rekrutacyjny dla oficerów i podoficerów. Dzieje

się to tak skutecznie, że w razie wojny Reichswehra stałaby się kadra, żołnierz do przyjęcia trzech milionów żołnierzy, których wycwiczyono w to w organizacjach paramilitarnych, w obozach pracy dobrowolnej, czy też w oddziałach policyjnych.

Co do lotnictwa, dziennik angielski wykazuje, że Niemcy posiadają rezerwę, liczącą 3.000 pilotów, wycwiczonych w lotnictwie cywilnym, kontrolowanem przez Luft Hansę, która, jak wiadomo, jest utrzymywana z subwencji rządu. Nadto Niemcy już dziś rozporządzają dla celów wojсковych 1.500 samolotów, które nieczem się nie różnią od samolotów bombardowych. Nadto rząd niemiecki subwencjonuje cały szereg fabryk zagranicą. Produkowane na tych fabrykach typy maszyn lotniczych mogą być z łatwością przystosowane do potrzeb wojennych. Tak się dzieje w Szwajcarii, w Holandji i w Szwecji.

Stan przemysłu chemicznego Niemiec jest taki, że w razie wojny chemicznej zapewnią on stronie niemieckiej zdecydowaną przewagę. Poza tem prowadzone na wielką skalę w Niemczech prace nad reparacją dróg, zapewniają Rzeszy możliwość wyzyskania swej przewagi w razie mobilizacji, zwłaszcza oddziałów zmotoryzowanych.

Dane te nie są nowe, świadczą one jednak o budzącej się w Anglii czujności w tym kierunku. Informacje dziennika angielskiego stanowią jednocześnie doskonałą ilustrację do wywodów Paul Scheffera o pokojowej polityce niemieckiej, podanych przez nas w dniu wczorajszym.

KRONIKA.

Międzynarodowa konferencja kolejowa w Wilnie.

W dniu wczorajszym do Wilna przybyli delegaci kolei niemieckich i sowieckich. Przybyli również z Warszawy delegaci ministerstwa kolei. W dniu dzisiejszym w gmachu wileńskiej dyrekcji kolejowej

rozpoczynają się dwudniowe narady w sprawie komunikacji między Rosją sowiecką, Polską a Niemcami, przyczem uwzględnione zostaną szczegółowo taryfy kolejowej towarowej i pasażerskiej.

JAKA DZIŚ BĘDZIE POGODA?

W dalszym ciągu pogoda o zachmurzeniu zmieniając się z możliwością przelotnych deszczów. Temperatura bez większych zmian. Umiarkowane, na wybrzeżu dość silne, wiatry południowe i południowo-zachodnie.

DYZURY APTEK.

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki:
Sukce. Angielska — ul. Kijowska Nr. 2 (telef. 16 31), Frumkina — ul. Niemiecka Nr. 23 (telef. 3-29) i Rostkowski — ul. Kalwaryjska Nr. 31, Wysockiego — ul. Wielka 3 (tel. 11-99), oraz wszystkie w przedmieściach, prócz Śniostek.

Z MIASTA.

— W stanie zdrowia J. E. ks. Arcybiskupa przebywającego wciąż w lecznicy św. Józefa na Nowym Świecie, nastąpiła dalsza poprawa. Obecnie Arcybiskup od paru dni podnosi się z łóża, rozmawia z większym ożywieniem, czyta gazety i interesuje się już sprawami kościelnymi. Pozywnie również otrzymuje prawie normalne, chociaż djeta jest jeszcze przestrzegona.
W dniu wczorajszym Arcybiskup poraz pierwszy wstał i przez pewien czas przebywał w fotelu.

SPRAWY MIEJSKIE.

— Most prowizoryczny u wylotu ul. Arsenalskiej. W związku z pracami przy brzegach Wilni, podobnie jak w roku ubiegłym, rozpoczęto budowę mostu prowizorycznego, łączącego ul. Rybaki, koło Elektrowni Miejskiej, z ul. Zygmuntofską. Budowa mostu posuwa się rażno naprzód i jest już prawie na ukończeniu. Roboty finansuje Fundusz Pracy.

— Kanalizacja na ul. Wiosennej. W najbliższych dniach Zarząd miasta przystąpi do skanalizowania ul. Wiosennej na Antokoiu. Roboty potrwać około 2 tygodni.

— Roboty ziemne na ul. T. Kościuszki. Wobec wzmoczonego tempa robót ziemnych na ul. Tad. Kościuszki zasła potrzeba nabywania nowych wagonetek do wywożenia piasku. W związku z tem Zarząd miasta zakupił 30 nowych wagonetek w Szarkowszczyźnie. W najbliższym czasie zostaną one użyte.

— Uporządkowanie ul. Zakretowej. W ciągu bieżącego miesiąca podjęte mają być roboty przy uregulowaniu ul. Zakretowej. Jak wiadomo, część tej ulicy pozbawiona jest jezdnii i chodników. Na całym tym odcinku ulica ta zostanie uregulowana i doprowadzona do porządku.

NEKROLOGJA.

— Pogrzeb inż. Bluma. Dziś 24 b. m. odbył się w Wilnie pogrzeb tragicznie zmarłego w Łapach naczelnika warsztatów łapskich ś. p. inż. Jana Bluma. Na wieczny odpoczynek odprowadziła go delegacja wszystkich związków kolejowych, a nad grobem przemawiał dyr. kolei inż. Falkowski. Inż. Blum dla swoich zasług i cnót obywatelskich cieszył się dużym poważaniem.

Dwa miesiące na lodach polarnych załogi „Czeluskińa”.

(Radjoformacja).
Wyprawa polarna „Czeluskińa” i jej dramatyczne zakończenie zainteresowały cały świat. Przez dwa miesiące sprawa lodów załogi „Czeluskińa” nie schodziła z lam prasy europejskiej i amerykańskiej. Szczegółowe uratowanie robotników przy pomocy aeroplantów wykazało, że współczesny stan lotnictwa stoi na wysokim poziomie. Rosja sowiecka w tym kierunku poczyniła wielkie postępy. Czytelników naszych niewątpliwie zainteresuje opis odcyśsi załogi „Czeluskińa” podany przez radio z miejscowości Wellen przez kapitana statku Woronina.

Red.

Radjostacja Wellen. Przy mikrofonie kapitana Woronina:

W pierwszej połowie października 1933 r. na przeciwko Wankarem, który stał się następnie ośrodkiem prac ratowniczych, „Czeluskiń” po raz pierwszy dostał się w niewolę lodową i zmuszony był wpaść w dryft (płynąć za prądem). Lody wyparły nas w kierunku wyspy Kolu-czyn, przy której zimował poprzednio okręt Nordenfjöld „Vega”. Obserwując lody, prace „Czeluskińa”, zauważyłem, że tam się i rozdrabniają. Byłem przekonany, że wcinają się do zatoki Beringa. Jednakże w dniach ostatnich dryft kreślił nas w najbardziej nieoczekiwanych kierunkach, ciągnął naprzód, lub odpychał w tył. Piątego listopada prąd prwał nas w kierunku północnym, przy

czem szybkość ruchu zwiększała się od czterech do półtora mil na godzinę. W dniach szóstego i siódmego listopada niosło nas w kierunku Alaski. Lód skrząpiał, a na jego powierzchni można było zauważyć charakterystyczne fale lodowe. Chwilami zdawało się, że silny wiatr przelamie lód i oczyści i wydostaniemy się na czystą wodę, która była od nas tylko w odległości trzech mil morskich. Stało się jednak inaczej. Dryft szybko się zmienił i z ogromną siłą poniosło nas na zachód. Lody za, grały okrętowi. Byliśmy przygotowani do zejścia na lód, lecz tym razem niebezpieczeństwo minęło. Po kilku dniach w lodach utworzyło się pęknięcia, które szybko zaczęły się rozszerzać. Zakończyło pęknięcia gnieźło, gdzieś na horyzoncie. W tej chwili „Czeluskiń” przebył cały g-dzień, dryfując początkowo na północny zachód, a następnie na południe i wreszcie na południowy wschód. W tym kierunku dryft trwał w ciągu stycznia, kiedy to lody wlokły okręt na przestrzeni 90 mil.

W dniu 25 grudnia „Czeluskiń” wytrzymał pierwszy silny napór lodów. Wyładowaliśmy dwumiesięczne zapasy żywności na pokład, przewidując możliwość katastrofy okrętu. Aby uniknąć nowego natarcia lodów, pociliśmy szukać odpowiedniego schronienia i wypłynęliśmy w małą zatokę powstałą pomiędzy dwoma polami lodowymi. Dalej już „Czeluskiń” nie poruszał się samodzielnie i rozpoczął zimowanie.
Przez cały czas do katastrofy okrętu obserwowałem ruchy lodów.

Z ŻYCIA STOWARZYSZEN.

— Dzisiejsza Sroda Literacka zorganizowana jest pod hasłem „Książki pod strzechy”. Dyrektor Biblioteki Uniwersyteckiej Adam Lysakowski wygłosi referat o nowocześniejszej opiece nad książką.

— Wileńskie Koło Związku Bibliotekarzy Polskich. Dnia 26 b. m. o godz. 8 wiecz. w Bibliotece Uniwersyteckiej odbędzie się 124 zebranie ogólne członków Koła. Na porządku dziennym: 1. Referat prof. Ryszarda Mienickiego p. t. „Archiwistyka w Polsce”. 2. Sprawozdanie z zebrania delegatów Kół. (P. Helena Drege'ówna i mgr. Witold Nowodworski).

— Z Ligi Morskiej i Kolonij. Dzisiejsze zebranie, na którym ma być prezes Zarządu Gł., gen. Orlicz-Dresler, odbędzie się o godz. 5-jej po poł. nie w sali Kasyna Garnizonowego, lecz w sali Konserwatorium — Końska 1.

— Walne zebranie kuratorów Fundacji im. S. i J. Montwiłłow. Dziś o godz. 6 wiecz. w sali posiedzeń Wileńskiego Banku Ziemskiego (A. Mickiewicza 8) odbędzie się walne zebranie kuratorów Fundacji im. S. i J. Montwiłłow. W razie nieprzybycia dostatecznej liczby kuratorów, następnie zebranie odbędzie się tegoż dnia o godz. 6 i pół wiecz., bez względu na liczbę przybyłych kuratorów.

— Wypowiedzenie umowy zbiorowej w piekarstwie. Na ogólnym zebraniu członków Chrześ. Związku Zaw. piekarzy w Wilnie, odbytem w niedzielę, omawiano sytuację pracowniczą wobec wypowiedzenia umowy zbiorowej przez cech piekarzy. Postanowiono dać tygodniowy termin do cofnięcia wypowiedzenia, zwołania na dzień 29 bm. do sali przy ul. Metropolitalnej Nr. 1 na godz. 9-łą rano ponowne zebranie członków oraz porozumieć się z innymi organizacjami przemysłu spożywczego w Wilnie.

SPRAWY AKADEMICKIE.

— Z Koła Polonistów. W czwartek S. T. O. urządził w lokalu Koła „Dyskusję o noweli”. Zagaja kol. J. Putrament. Początek o godz. 19-jej. Goście mile widziani.
— Walne zebranie podsekcji szpitalnej odbędzie się dn. 26 bm o godz. 19 15 w lokalu Ogniska So-dalicy Akademickiej, ul. Uniwersytecka 9—9.

Sala do wynajęcia
na odczyty i zebrania
Orzeszkowej 11
od 11—3 i od 6—8 wiecz.

CENY NABIAŁU I JAJ.

Ceny nabiału i jaj według notowań Związku Spółdzielni Mleczarskich i Jajczarskich, Oddział w Wilnie, z dnia 24 kwietnia 1934 r.:
Masło do 1 kg. w złotych: hurt — wyborowe 2,80, stołowe 2,60, solone 2,70, detal — wyborowe 3,30, stołowe 3,10, solone 3,20. Sery za 1 kg. w złotych: hurt — nowogrodzki 2,20, lechicki 1,90, litewski 1,70, detal — nowogrodzki 2,60, lechicki 2,20, litewski 2,—. Jaja: za 60 szt. Nr. 1 3,60, Nr. 2 3,00, Nr. 3 2,70; za 1 szt. gr. — Nr. 1 — 7, Nr. 2 — 6, Nr. 3 — 5.

Nazwisko WOLAŃSKA — to nowy sztandar dobrobytu w Wilnie...

Stopniowo tak dalece poznałem sytuację, że mogłem z całą trafnością określić stan pól lodowych i zarysować formę każdej góry lodowej. Im uważniej prowadziłem obserwację, tem bardziej przekonywałem się, że „Czeluskiń” samodzielnie nigdy z tych lodów nie wyjdzie.

Taki lód, jaki jest na morzu Czukockim, można spotkać w Arktydzie Zachodniej tylko pod 82° szerokości. Siłę lodów morza Czukockiego da się wyjaśnić tylko jego płytkością. Spotykamy tam takie skały lodowe, które opierają się wprost o dno morskie, tworząc zagrody nie do przebycia.

W czasie zimowania w lodach morza Czukockiego, „Czeluskiń” wytrzymał kilka silnych naporów. Najsilniejsze uderzenia w korpus okrętu wypadły 11 lutego. Tego dnia dzień był jeszcze bardzo krótki. Przy blasku latarni obejrzelismy zewnętrzne obszycie kadłuba i sytuację lodów dookoła okrętu. Zauważyliśmy w lodach dwie szczyliny. Oznaczało to nadejście nowego nacisku lodów. Rozpoczęliśmy energiczne przygotowywać się do obrony przed lodami. Dnia 13 lutego po obiedzie udałem się jak zwykle do namiotu fizyka Fakidowa, rozbitego w pobliżu okrętu na lodzie, gdzie uczyony przy pomocy najrozmaitszych instrumentów prowadził obserwację nad wahaniami powierzchni lodów. Wkrótce po moim przyścis instrumenty wskazywały, że lody rozpoczęły ruch. Niezwłocznie powróciłem na pokład. W pobliżu z ogłuszającym łoskotem, prąc na okręt, sunęły straszne masy lodowe. Zy-

Awanse i zmiany.

W kołach urzędniczych rozszedły się pogłoski, iż w związku z oczekiwanymi awansami nastąpią zmiany personalne na średnich stanowiskach w służbie państwowej. Zmiany objąć mają m. in. stanowiska naczelników wydziałów i referentów. Równocześnie utrzymuje się przekonanie, iż nie wszystkie wnioski nominacyjne przedłożone przez władze przełożone będą uwzględnione i że oczekiwane należy awansów również poza zgłoszonymi wnioskami.

Egzaminy do gimnazjów państwowych.

Egzaminy do pierwszych klas gimnazjów państwowych rozpoczyna się w dniu 16 czerwca. Wysokość opłaty pobieranej od kandydatów ustalono na 10 zł. W roku szkolnym 1934-35 uczniowie pierwszych klas gimnazjów państwowych płacić będą czesne w wysokości 223 zł. Od opłaty tej przysługiwać będzie dzieciom urzędników państwowych 50 proc. zniżka.

Teatr i muzyka

— Teatr Miejski Poblulanka. Dziś o godz. 8 wiecz. jedno z ostatnich przedstawień doskonałej komedii satyrycznej Antoniego Slonimskiego p. t. „Rodzina”. — Ceny propagandowe.
Jutro o godz. 8 wiecz. „Rodzina”. — Ceny propagandowe.
W piątek o godz. 8 wiecz. „Pieniądz to nie wszystko”.
— Teatr Muzyczny „Lutnia”. Dziś w dalszym ciągu pełna humoru, obfitująca w piękne melodie doskonała operetka Kalmana „Manewry Jesienne”. W roli baronowej Rیزی wystąpi Olga Szumska, obdarzona pięknym głosem. Udział bierze cały zespół artystyczny. Ceny miejsc niższe.
— „Niech żyje młodość”, wesoła, pogodna, pełna humoru i życia komedia muzyczna, urozmaicona licznymi tańcami i piosenkami, na tle lekkiej melodyjnej muzyki, ukazuje się wkrótce na scenie teatru „Lutnia”, reż. Domostawski.

— Teatr-Kino Colosseum — wyświetla dziś doskonały film produkcji sowieckiej p. t. „Ostatni z Golowiewich” Na scenie „Tłirt w garderobie”.

POLSKIE RADJO WILNO.

Sroda, dnia 25 kwietnia 1934 r.
7:00. Czas. 11:40. Przeglad prasy. 11:50. Melodie cygańskie (płyty). 11:57. Czas. 12:05. Muzyka popularna (płyty). Kom. meteor. 12:33. Lekkie piosenki (płyty). Dzień. pol. 14:50. Progr. dzienny. 14:55. „O ksządzach świata roślinnego” — pogad. Wiad. eksport. i giełda roln. 15:20. Koncert solistów. 15:50. Program dla dzieci. 16:20. „Opieka szkoły nad lekturą domową ucznia” — odczyt. 16:35. Muzyka lekka. 17:30. „Jan Kochanowski” — odczyt. 17:50. „Góry Świętokrzyskie, jako teren turystyczny” — odczyt. 18:10. Muzyka z płyt. Codz. odc. pow. 19:25. „Fisarze szkoły morskiej” — felj. Wiad. sport. Wil. kom. sport. Dzień. wiecz. „Myśli wybrane”. 20:02. Muzyka lekka. 21:00. „Cieniste drogi do pracy” — odczyt. 21:15. Koncert. 22:00. Aud. poetycka: „Rodzaje humoru poetyckiego” — pogad. Kom. meteor. 23:05. Muzyka taneczna.

Czwartek, dnia 26 kwietnia 1934 r.

7:00. Czas. Muzyka. 11:40. Przeglad prasy. 11:50. Utwory Belliniego (płyty). 11:57. Czas. 12:05. Muzyka popularna (płyty). Kom. meteor. 12:35. Koncert szkolny z Filharm. Warsz. 14:55. Pogad.: „Fachowe przygotowanie Straz Pożarnej”. Wiad. eksport. i giełda roln. 15:50. Audycja dla dzieci. 16:20. Przeglad czasopism kob. 16:35. Schumann — Koncert fortep. a moll (płyty). 17:10. „Fisarze polityczni XVI w.” — odczyt. 17:30. „Budowa tanich mieszkańki” — odczyt. 17:50. Słuchowisko: „Człowiek z ekranu”. Skrzynka pocztowa. Wil. wiad. kolejowe. Odczyt aktualny. Sport. 19:43.

ZA ZABÓJSTWO KOMENDANTA POLICJI.

LWÓW. (Pat). Przed sądem przysięgłych we Lwowie toczył się w poniedziałek proces przeciwko Stefanowi Korpanowi, z zawodu stolarzowi, lat 26, oskarżonemu o zamordowanie 23 marca b. r. wieczorem w pobliżu stacji kolejowej Wybranówka komendanta policji państwowej Tadeusza Wróbla. Sekcja zwłok wykazała, że przyczyną śmierci Wróbla był strzał w głowę, dany z bliskiej odległości. Wkrótce policja aresztowała mordercę, który przyznał się do zastrzelenia komendanta Wróbla. Dochodzenie policyjne ustaliło, że Korpan, będąc członkiem U. O. N., narzucał policji z wiadomościami konfidencyjnymi, chcąc w ten sposób uzyskać zaufanie komendanta po-

sterunku i wykorzystać je dla celów własnych. W czasie rewizji znaleziono u niego dwa rewolwery i flaszeczkę z prochem strzelniczym, oraz dokumenty, stwierdzające jego przynależność do U. O. N.

W przemówieniu swem prokurator wskazał, że oskarżony działał na rozkaz U. O. N. Na kilka dni przed zabójstwem jakiś tajemniczy osobnik przybył do Korpana i konferował z nim. Był to emisariusz U. O. N., który dał Korpanowi polecenie zabicia przodownika Wróbla.

W wyniku rozprawy trybunał skazał Korpana na karę śmierci przez powieszenie z pozbawieniem praw. Obrońca oskarżonego wniósł skargę kasacyjną.

Z Litwy. Ostateczna likwidacja mienia obcych obywateli w Litwie.

RYGA Pat. Z Kowna donoszą: Od paru dni krąży tu pogoski, że rząd litewski zamierza w drodze ustawy przeprowadzić całkowitą

likwidację mienia należącego do obywateli obcych. Na likwidację ma być pozostawiony cudzoziemcom okres letni.

Kolonizację pogranicza polskiego.

KOWNO. W powiecie olickim w pierwszej połowie kwietnia r. b. osadzone na roli 450 kolonistów z pow. kretyngowskiego i kowieńskiego. Kolonistom przydzielono 470

ha ornej ziemi, 950 ha łąk, 250 ha lasu i 800 sążni kwadr. drzewa i budulca na budowę zabudowań gospodarskich.

Litwa nabyła nowe aeroplany bojowe.

KOWNO. Ministerstwo obrony krajowej nabyło 15 nowych samolotów, które przydzielone zostaną do poszczególnych pułków piechoty.

Inowacja ta jest wzorowana na formacjach wojskowych włoskich i angielskich.

Katastrofa lotnicza na boisku sportowym w Kownie.

KOWNO. Przy otwarciu sezonu piłkarskiego na boisku wydarzyła

się katastrofa. Mianowicie samolot w trakcie zrzucania piłki na boisko został porwany silnym wiatrem i zrzucony na ziemię. Lotnicy por. Puraso i Jurawicz odnieśli ciężkie poranienia. Samolot uległ rozbiciu.

W związku z katastrofą reprezentacyjny mecz został odwołany.

PANACRIN
tabletki do ssania
CHRONIA PRZED
GRUPA ANGINA INFLUENZA
LABOR. CHEM. FARM. MRS. A. BUKOWIŃSKIEGO
Nr. zezw. Z. F. O. — 17/34

Wil. kom. sport. „Myśli wybrane”. 20:02. Koncert. 21:00. „Młodość nad Wilenka”. 21:15. Koncert życzeń (płyty). 22:00. „Foliedni rycerze” fragmenty z operetki 22:45. Muzyka taneczna z Londynu. Kom. meteor. 23:20. Muzyka taneczna.

Z ZA KOTAR STUDIO

Poeci jako humorysty.
Ciekawa audycja literacka daje rozgłoszenia wileńska w środę o godz. 22-jej, opracowana przez Tadeusza Byrskiego. Tematem jej będzie humor poetycki w różnych rodzajach. Przykłady humoru poetyckiego dadzą w recytacjach artyści dram. pp. Wanda Szczepańska i Lech Madaliński.

Fragmety operetki.

Na czwartek godz. 22 program rozgłoszeń wileńskiej zapowiada lekka audycja wokalno-muzyczna, na której program złożą się fragmenty operetki, napisanej przez wilanina p. L. Lwiczę. Operetka nosi tytuł „Podniebni rycerze”, a wykonana będzie przez zespół „Teatru Eksperymentalnego”, występujący przed mikrofonem po raz pierwszy.

Demonstracje bezrobotnych w Zawierciu.

Katowicka „Polonia” donosi: Jak pałacą w Zawierciu jest kwestja zatrudnienia bezrobotnych, świadczą częste zaburzenia ludzi, pozbawionych pracy, którzy głodni i doprowadzeni do rozpacz, wychodzą na ulicę i głośno domagają się pracy i chleba.

W ub. środę Zawiercie znowu było widownią demonstracji bezrobotnych, którzy w liczbie około 600 zebrał się przed. Domem Ludowym i pochodem udali się przed gmach magistratu i Funduszu Bezrobocia.

Demonstrantom zastąpił drogę oddział policji, nie dopuszczając ich do śródmieścia. Zostali oni rozproszeni, jednak wśród licznych rzesz bezrobotnych w mieście panuje wielkie wzburzenie.

Najskuteczniejszą walkę z zębactwem można prowadzić za pomocą bonów jałmużniczych „Caritas”.

kapitan. Nie trzeba mnie było tego robić, gdyż silnym uderzeniem dziobu okrętu zrujowało mnie na lód!

Woda podnosiła się coraz wyżej i wyżej. Doszła do mostku kapitańskiego i zapelniła wszystkie pomieszczenia okrętu. Powietrze znajdujące się w korpuse okrętu, wydostało się nazewnątrz przez komin i wyrzuciło mnóstwo sadzy, którą zasypała czeluskińców. Było to pożegnane salutowanie okrętu.

Za chwilę na miejscu, gdzie jeszcze niedawno widniał ostro zarysowany profil „Czeluskińa”, pozostało chaotycznie nagromadzenie skrzyń, beczek, drzewa i szalupy. W namiocie Fakidowa ulokowaliśmy niezwłocznie kobiety i dzieci. Szybko rozbiliśmy pięć namiotów. Rano, po wymyciu się śniegiem obliczyliśmy zapasy: na dwa miesiące zabezpieczeni byliśmy w żywność! Gdy „Czeluskiń” zaczął pogrążyć się w wodę niedawaliśmy sygnału S. O. S. Zdawaliśmy sobie sprawę z bezcelowości wzywania ratunku. Nasz radio technik Krenkel szybko zmontował na lodzie radjostację, a Otto Schmidt nadał wiadomość o wypadkach dnia poprzedniego. Wiadomość przyjął Wellen, o czem dowiedzieliśmy się dnia następnego, gdy nawiązaliśmy kontakt z tą stacją.

Życie w obozie Schmidta bieгло stosunkowo spokojnie. Oczekiwaliśmy nadejścia pomocy. Dnia 5 marca ukazała się pierwsza stalowa jaskółka: samolot Lapidewskiego, który zabrał i dostawił na brzeg kobiety i dwoje dzieci. Mużczy się przyznać, że wszyscy odet-

chnęli z ulgą: mężczyznom było znacznie łatwiej znosić lodową niewolę.

Każdy następny dzień przynosił nam coraz nowe wiadomości o ponysłym locie na północ lotników Motokowa, Kamanina, Wodopianowa, Doremina i Slepiewa. Wreszcie zobaczyliśmy ich wszystkich na naszym kruchem lodowym lotnisku wśród nasympw lodowych — najgorzej może urządzonemu lotnisku na całym świecie. W ciągu czterech dni przemieśli oni wszystkich czeluskińców na odcyśty sowiecki brzeg.

W nocy na 13 kwietnia w obozie było nas tylko sześciu w.az ze mną. Całą noc spędziłem bez snu. W namiocie płonęła latarnia. Zapaliłem primum, przyrządziłem herbatę i wszystko uporządkowałem, pozostał mi zapas żywności i przedmiotów niezbędnych dla człowieka, któryby nagle zagnany był tu losami.

O święcie wyszedłem na powietrze. Było jasno. Wkrótce radiotechnik zawiadomił, że ku nam lecą trzy samoloty. Zaczęłam zamykać drzwi do namiotu, aby nie dostał się tam niedziwiedź i nie wyjadł zapasów żywności. W tym czasie zawarowały motory samolotów. Nizko, nizkietko nad obozem naszym lotnik Motokow zatoczył pożegnane koło. Wzbiliśmy się w górę. Nad obozem wesoło w wietrze powiewał nasz sztandar. W ciągu 50 minut byliśmy w Wankaremie a za godzinę lecieliśmy już do Wellen. Cześć i sława naszym bohaterom pilotom, których sukces wzywa nas do nowej walki o otwarcie Wielkiej Północnej drogi morskiej!

Wstrząsająca katastrofa lotnicza nad Warszawą.

Szczegóły katastrofy lotniczej, która zdarzyła się w poniedziałek rano w Warszawie i o której już krótko informowaliśmy, są następujące:

W czasie lotów ćwiczebnych, kiedy kilka trójek myśliwskich 1 pułku lotniczego dokonywało trudnych ewolucji w powietrzu, dwa samoloty myśliwskie nagle zderzyły się. Działo się to na wysokości około 300 metrów. W tym samym czasie w powietrzu ponad Okęciem było jeszcze około 10 samolotów, przyczem na jednym z nich dokonywał lotu próbnego wiceminister komunikacji P. Bobkowski.

Skutki zderzenia były straszne. Oba jednoosobowe samoloty wpadły w korkociąg i runęły na ziemię. Jeden z samolotów spadł w pobliżu ulicy Ursynowskiej na kolonji Henryków, drugi zaś w odległości kilkuset metrów, na polach za fortem mokotowskim. Natychmiast na miejsce wypadku pośpieszyły liczne tłumy publiczności oraz wyruszyli policjanci, a w kilka minut później nadjechały dwa samochody wojskowe z pomocą lekarską i techniczną.

Oba samoloty rozbiły się do szczeni, grzebiąc obu lotników. Według relacji naocznego świadka tej wstrząsającej katastrofy, p. Jana Kwapisza, pracownika szkoły przyzwojsobienia zawodowego trykotarskiego przy ul. Wikłorskiej 65, katastrofa ta miała przebieg następujący:

— Od strony Okęcia — opowiada p. Kwapisz — ukazało się kilka samolotów. Jedne z nich leciały wyżej, inne niżej. Przyczem te ostatnie samoloty stanowiły trójki. W pewnej chwili zobaczyłem ku swemu

przerazeniu, jak trzy samoloty zderzyły się w powietrzu.

Był to straszny widok. Jeden z samolotów na skutek zderzenia stracił skrzydło. Odleciało ono od niego i spadło na pole ogrodnicze Hajdziona, przy ul. Rakowieckiej, samolot zaś zakreślił się w powietrzu z hukiem spadł na kolonji Henryków. Drugi samolot po zderzeniu zapalił się. W jednej chwili buchnął płomień ognia i samolot ten jak kamień zaczął spadać na ziemię. Słychać było przytem przeraźliwy huk i detonację, jakby rozrywały się granaty. Po szczególne części samolotu rozleciały się w powietrzu, on zaś płonąc runął na ziemię.

Płonący samolot, spadając zarył się tak głęboko w ziemię, że trzeba było go odkopywać. Płonąc on dalej już po upadku. Widząc to pobiegłszy wszyscy ku miejscu katastrofy. Samolot ten spadł za torem obok nowego budynku. Ciało lotnika zostało doszczętnie zwiędzone.

Katastrofa odbyła się w następujących warunkach: W szyku leciały trzy samoloty myśliwskie typu „PWS 10”. Nagle od strony Rember-towa w szyk wpadł samolot myśliwski „PZL-XI” pilotowany przez znanego lotnika i akrobatę powietrznego kpr. Chabera.

Samolot ten zderzył się z samolotem pilotowanym przez ppor. Ziółkowskiego, biorącym udział w szyku trójkowym. Na skutek zderzenia odleciało skrzydło w samolocie por. Ziółkowskiego, a za chwilę stanął w płomieniach samolot kpr. Chabera. Oba lotnicy zginęli na miejscu.

Z KRAJU.

Proces o nadużycia skarbowe w Grodnie znów odroczony.

Trwający od 6-ciu miesięcy w Sądzie Okręgowym w Grodnie wielki proces o nadużycia skarbowe w dniu 23 kwietnia r. b. został odroczony. Wyrok spodziewany jest 7 maja.

Obłąkany podpalił zabudowanie swej matki.

SLONIM. W os. Rarynne 25 letni Radosław Borysewicz, zdradzający objawy choroby umysłowej, podpalił stodołę swej matki, wspólnie z nim zamieszkałej. Pożar został ugaszony przez ludność i przybyłe ze wsi Łozki i Leonowicz oddziały straży pożarnej. Straty są nieznaczące. Borysewicz zbiegł w niewiadomym kierunku.

Pożar od pioruna.

Od uderzenia pioruna we wsi Wazgiely, gm. radoszkowickiej, spaliły się dwie stodoły, należące do braci Aleksandra i Włodzimierza Rabuszo. W ogniu zginęło siano, słoma, ziemniaki, koniczyna. Straty wynoszą 1830 zł.

Pożar w gm. komajskiej.

Wskutek nieostrożnego obchodzenia się z ogniem powstał pożar w zabudowaniach Antoniego Korpina w zaś. Katoryski, gm. komajskiej. Spalił się dom mieszkalny, wozownia, stodoła i stajnia. Straty obliczane są na 4500 zł.

Samobójstwo w więzieniu.

W dniu 23 b. m. zatrzymano pewnego osobnika w stanie zupełnego opilstwa i osadzono go w areszcie gminnym w Podbrodziu. W nocy z dnia 23 na 24 b. m. osobnik ten powiesił się na kratce okiennej. Przyczyna samobójstwa nieznana.

Sport.

DZIŚ ZEBRANIE MOTOCYKLISTÓW.

Dziś o godz. 18 w lokalu A. Z. S. św. Janka 10 odbędzie się informacyjne zebranie motocyklistów.

Na zebraniu omawiane będą sprawy, związane z projektem zorganizowania raidu Wilno — Ryga.

Zebrań zwoluje Polski Związek Zbliżenia Międzynarodowego, który myśl swoją chce podsunąć motocyklistom do użytkowania.

Uważamy ze swej strony, że myśl ta jest szczęśliwa i należy bezwzględnie dążyć wszelkimi staraniami, by raid doszedł do skutku, a wówczas będziemy mogli powiedzieć, że sport motocyklowy ma swoje walory zawodniczo-sportowe, że nie ogranicza się do defilad po ul. A. Mickiewicza.

Trzeba więc przyspuścić, że na dzisiejsze zebranie przyjdą wszyscy delegaci poszczególnych klubów motocyklowych, jak: Wil. T. C. i M., K. P. W. Ognisko, Z.A.K.S., W. K. S., Strzelec.

Na zebraniu ustalony zostanie zapewne termin, jak również ułożona trasa raidu.

Giełda

WARSZAWA (Pat). Notowania dolara wykazały dziś na wszystkich giełdach europejskich ponowne osłabienie. Jednocześnie notuje się dalszy i to poważny spadek dewizy na Berlin. Spadek ten jest szczególnie widoczny na giełdzie zurychskiej jak i na warszawskiej.

Na podkreślenie pozatem zasługujemy wzmożenie się dewizy na Belgję oraz mocna tendencja franka francuskiego w Warszawie.

W Warszawie notowano: dewizę na Nowy Jork urzędowo 5,24 1/2 wobec 5,25 w dniu wczorajszym; dewizę na Berlin 207,

Od 11-tu lat istniejąca szkoła „ZRODŁO PRACY” z trzyletnim kursem krawiecczyzny, bielizniarstwa, haftu i trykotarstwa, Trocka 19/2, przyjmuje zapisy nowo-wstępujących uczennic do Bursy i do Szkoły i na kursa wieczorowe dla dorosłych — codziennie od godz. 9 — 1.

Zarząd Rady Centralnej Tow. Pań Miłosierdzia św. Wincentego à Paulo.

wczoraj 207.60 (prywatne notowania giełtowski wyniosły 200 wobec 202 wczoraj); Medjolan 45.10, wczoraj 45.06; Londyn 27.03 1/2, a wczoraj 27.88; dewiza na na Belgję 123.95, a wczoraj 123.75; iaryz 34.96 1/2 wobec 34.96 wczoraj.

WARSZAWA (Pat). Giełda. Dewizy: Belgja 123.95—124.20—123.64. Berlin 207.00—207.50—206.48. Gdansk 172.66—173.09—172.23. Holandia 358.65—359.55—357.75. Kopenhaga 120.85—121.95—120.25. Londyn 27.05—27.03 1/2—27.17—26.91. Nowy Jork 5.24 1/2—5.27 1/2—5.22. Kabel 5.25 1/2—5.28—5.22 1/2. Paryz 34.96 1/2—35.05—34.88. Praga 22.00—22.05—21.95. Stokholm 139.45—140.15—138.78. Szwajcaria 171.55—171.98—171.12. Wlochy 45.10—45.25—44.98. — Tendencja niejednolita.

Papiery procentowe: Pożyczka budowlana 43.80—43.65—43.70. Konwersyjna 64.25—64.15—64.25. 6 proc. dolarowa 75.75. Dolarówka 53.20. Stabilizacyjna 59.88—59.75, drobna: 60.25—60. 4 i pół proc. L. Z. ziemskie 49.13—49.25. 8 proc. L. Z. warszawskie 54.13—54.63—54.38.

Akcje: Bank Polski 82.25. Lilpop 11.75. Starachowice 10.25—10.35. Haberbusch 38. Tendencja nieco słabsza.

Dolar w obr. przyw. 5.22 1/2. Rubel: 4.65—4.68.

Pożyczki polskie w Nowym Jorku: Dolarowa 75.25. Warszawska 66. Śląska 66.

Procesy teatralne.

Personel teatrów Narodowego, Letniego i Nowego w Warszawie wystąpił gremjalnie do sądu pracy przeciwko p. Stef. Krzywoszewskiemu, kierującemu bi. teatry miejskie o uregulowanie należności za pracę do dnia 7 kwietnia, kiedy p. Krzywoszewski zrzekł się dalszego prowadzenia teatrów.

Pretensje wynoszą łącznie 15.000 złotych i składają się z poszczególnych pozycji od 80 do 700 złotych.

Sąd pracy w ciągu jednego dnia uporał się ze wszystkimi sprawami i ogłosił wyrok, zasądający słuszne pretensje.

Procesy odbyły się z pośpiechem, ponieważ personelowi teatrów zależało na jaknajszyczym załatwieniu dawnych należności. Pretensje o zapłatę za urlopy i trzymiesięczne odszkodowanie, odłożono na później.

Jednocześnie toczą się pertraktacje pomiędzy rzecznikami stron o sposób i termin uregulowania wszystkich należności, przysądzonych procesem.

Należy nadmienić, iż p. Krzywoszewski w większości wypadków uznał słuszność pretensyj.

Czy w bony jałmużnicze „Caritasu” już zaopatryłeś się?

GIEŁDA ZBOŻOWO-TOWAROWA I LNIARSKA W WILNIE

z dnia 24 kwietnia 1934 r. Za 100 kg. parytet Wilno: Ceny tranzakcyjne: Mąka pszenna 0000 A luks. 33.50—33.75, żytnia 55 proc. — 24. Ceny orientacyjne: żyto 1 st. 14.75—15. II st. 14—14.25. Pszenica zbierana 18—20. Ceny zmian na kasę zbierany 14.85—16. Mąka pszenna 0000 A luks. 33.50—35, żytnia 55 proc. 23.75—24.25, żytnia 65 proc. 20—20.50. Sitkowa 17—17.50, razowa 17.50—18. Kasza gryczana 1/1 pal. 43.75—44.25, 1/2 pal. 41.75—42.25, 1/1 biała 40.75—41.25. Kasza perłowa Nr. 2 (pecał) 24.75—25.25, perł. Nr. 3 30.75—31.25, owsiana 44.75—45.25. Gryka zbierana 19.50—20. Otrępy, lubin, ziemniaki, siano — bez zmian. Len. Za 1000 kg. i-co st. załadow.: Kaziol horodziejska (b. I sk. 216.50) 1140—1170. Inne gatunki lnu — bez zmian.

„CSIBI” z FRANCISZKĄ GAAL. Wszyscy w nlebywały sposób bawią się na „CSIBI”. Pamiętajcie! Kto widział „CSIBI” niech śpieszy ujrzeć. Nad program: Atraksje. Seanse od godz. 4, 6, 8 i 10, 15. JUŻ WKRÓTCE film, który zadziwił świat Markiza Yorisyaka (La Bataille) ANNABELLA — CHARLES BOYER — INKISTYNOW. W kraju kwitnącej wisni. Dzieło najwyższej klasy artystycznej.

„SZTURMOWA BRYGADA” OGROMNE POWODZENIE. DZIŚ NIEODWOŁALNIE OSTATNI DZIEŃ. SPIESZCIE. NAJNOWSZEJ SOWIECKI SZLAGIER. PIATILETKI przy budowie Dnieprostroju. Bogaty nadprogram. Następnym programem Król sensacji HARRY PEEL w filmie pełnym emocji „Wielkomiejskie Cienie”.

ANONS! Prawdziwa uczta dla miłośników kina. Wkrótce się użycie w jednym z największych kin „PARADY MIŁOŚCI” ERNESTA LUBICZA z udziałem GARY COOPER, Fredric MARCH I MIRIAM HOPKINS. Największego reżysera, twórcy sław Ameryki. Siedzielnia za anonsami.

CASINO UWAGA! ROMUNIKAT! UWAGA! Dział Clou Sezonu. Królowa gwiazd i mody, słynna, przepiękna, znana w swojej najnowszej ostatniej kreacji w rewelacyjnym filmie, który został OCENZUROWANY. Reżyser twórca „Na zachodzie bez zmian” Lewis Milestone. WSTĘP TYLKO DLA DOROSŁYCH. Seanse 4, 6, 8 i 10 wcz. Kino „CASINO” skasowo wysyłanie nadprogram krajowych filmów—powtórzenia. Poza anonsowanym pierwszorzędym, najnowszym i niezłazanym w Wilnie filmem będą wysyłane się jedynie krótkometrażowe najnowsze dodatki dźwiękowe.

ROXY Wzrusza Każdego HARRY BAURA „NIEPOTRZEBNE DZIECKO” fenomen lina gra, matego chłopca, 8 letniego gwiazdora i aneuskiej produkcji Roberta Lynen oraz wszechświatowo słynnego Dramat ludzi należących do jednej rodziny a względnie sobie obcych. Nad program.

„COLOSSEUM” OSTROBRAMSKA 5 Gangrena! Zepsucie. Poraz pierwszy na ekranie film prod. SOWKINO według słynnej powieści Saltykowa-Szedredyna p. t. Ostatni z Golowlewych film cały mówiony i śpiewany po rosyjsku. W roli głównej genialny tragik W. GARDIN, czołowy aktor teatru Stenislawskiego w Moskwie. NA SCENIE: Sympatyczny monodram w 2 obr. Splew. Bielel. Humor.

GEORGES HOFFMANN. 20) Fabrykanci złota. Przekład autoryzowany z francuskiego Na końcu prostej wstęgi drogi ukazały się światła miasteczka Grancy, ostatniego po stronie szwajcarskiej, przed komorą francuską. Widać było, jak B. 84-88 wjeżdżał do miasteczka, skręcił na prawo i zniknął za pierwszymi domami. — Możemy już zapalić światła — rzekł pan Lebon — i zawrócić: — Jedziemy do Genewy. Bruno wykrzyknął: — Jakto? Puscimy ich? — Tak, mój drogi, puscimy, niczego więcej się już nie dowiemy! Za Chancy jest już tylko jedna droga do granicy, do Bellegarde. — I do Padyz! Kiedy wydosną się już za granicę, mogą nam bandyci umknąć, dokąd zechcą! Francja jest wielka! Pan Lebon uśmiechnął się. — Nie taka znowu wielka, jakby się mogłaby zdawać. Powróca, a zresztą, czy panu tak bardzo na tem zależy, żeby się znaleźć w rowie, albo przejechać jakiegoś nocnego wędrowca, a toby nas napewno spotkało, gdybyśmy jechali dalej ze światłem... — Napewno — mruknął sofer. — Ale przecież możnaby ich kazać zatrzymać na granicy! — zawołał Bruno. — Jakim prawem? Czy pan wie, co to za ludzie? Może pan być zupełnie pewny, że wszystkie papiery i paszporty mają w porządku... Przedwcześnie aresztowanie udaremniłoby nam wykrycie tego, czego po-